

Popularna w swoim czasie „Gazeta Miasta Sopot” w nr 20 z 16.05.1997 r. relacjonowała, zamieszczając liczne zdjęcia, fakt uroczystego otwarcia supermarketu BILLI. Na zdjęciach Aleksander Żagiel w towarzystwie Władz Sopotu przecina wstęgę. Zamieszczono rodzinne zdjęcia z ciekawymi podpisami np.: ...„Ojcowie chrzestni supermarketu Jacek Karnowski, Henryk Ledóchowski, Jan Kozłowski i Tomasz Tabeau”..., czy też zdjęcie opatrzone informacją: ...„Państwo Augustyniakowie, którzy najwyraźniej przestraszyli fotografa w towarzystwie Aleksandra Żagla, właściciela Billi Poland...”

Ta sama Gazeta w nr 24 z 13.06.1997 r. donosiła, że w Towarzystwie Przyjaciół Sopotu na zebraniu 03.06.1997 r. m.in. poruszono sprawę Billi. Gazeta relacjonując napisała:

„Dom Towarowy Billa w założeniach miał stanowić centrum kulturalno-handlowe w pasażu handlowym na osi ul. Monte Cassino do Opery Leśnej, o architekturze dostosowanej do charakteru naszego miasta. Tymczasem powstała sztampa o tandetnym wystroju architektonicznym, oszpecająca miasto na 100 lat. Billa stanowi ostrzeżenie dla władz miasta przed ściąganiem na siłę zachodnich niesprawdzonych inwestorów .”....

Dziś po 15 latach prezydent Karnowski podsumowując swoje działanie jako polityka samorządowego, „targany” jest jedyną wątpliwością, o której publicznie wspomina w wywiadzie udzielonym na łamach „Kurieria sopockiego” nr 6 z czerwca 2005 r. stwierdzając m.in.

... „Zawsze zastanawiałem się, czy dobrym wyjściem było przeniesienie rynku na Wyścigi i pozwolenie na powstanie na jego miejsce sklepu – obecnie Elei. ”...

Obecnie Elei, a w 1997 r. Billi. To, że „pomysł” ten był zupełnie nie trafiony, świadczy informacja, którą już jako krytyczną zamieściła GMS w nr 24 z 13.06.1997 r. a więc w od samego początku Karnowski wiedział, co m.in. o jego „pomyśle” sędzono, gdyż o tym napisała GMS.

Minęło ponad 8 lat, a prezydentem Sopotu „targają” w dalszym ciągu jak sam ocenia – wątpliwości (?). Można by się zapytać: dlaczego Karnowski po tylu latach, wspomina właśnie tą inwestycję?

Ówczesni Działacze Towarzystwa Przyjaciół Sopotu, ocenili to „dzieło” jako sztampa o tandetnym wystroju architektonicznym, oszpecająca miasto na 100 lat , i z przykrością trzeba stwierdzić, że mają rację.

Ale czyżby ocena Działaczy TPS do dziś tak „smuciła” prezydenta Karnowskiego, którego „Gazeta Miasta Sopotu” okrzyknęła jednym z ojców chrzestnych supermarketu Billi, obecnie o nazwie Elei? Jest to mało prawdopodobne, choć niewykluczone.

Jest jeszcze kolejny wątek w publicznej ocenie dotyczący wybudowania supermarketu Billi, a to taki, że Billa stanowi ostrzeżenie dla władz miasta przed ściąganiem na siłę zachodnich niesprawdzonych inwestorów .

Na tle tej kolejnej przestrogi, płynącej z ust Działaczy TPS wynika, że to władze miasta m.in. Karnowski na siłę ściągali niesprawdzonego, zachodniego inwestora, którym okazał się Aleksander Żagiel, właściciel Bili Poland.

Tak, Szanowni Czytelnicy, to ten sam pan, który wspólnie z p.Kuną przybyli na wezwanie i zeznawał przed Sejmową Komisją Śledczą ds. Orlenu.

Ci z Czytelników, którzy oglądali w TV 3, zeznania tych panów, mają zapewne wyrobiony pogląd, kim są, czym się zajmowali, z kim współpracowali, jaką mieli przeszłość itp.

A może to właśnie jest powodem, po latach, złego samopoczucia prezydenta Karnowskiego? My na jego miejscu nie mielibyśmy również powodów do zadowolenia, tym bardziej, że Prawo i Sprawiedliwość, zapowiada zdecydowaną walkę z (przepraszamy, że nie podajemy z czym, gdyż moglibyśmy być posądzeni, że promujemy programy partyjne, a tego na naszych łamach nie czynimy z zasady i dla zasady).

Pozdrawiamy, czekając na dalszy rozwój wydarzeń, który niewątpliwie nastąpi i o którym będziemy Szanownych Czytelników informowali, gdyż jak mówi przysłowie mleko się już rozlało, fakty zaistniały, tym gorzej dla faktów

.

Redakcja